

**PRACE DZIECI NAGRODZONE
W KONKURSIE PLASTYCZNYM**



Norbert Trembiński



Kasia Kaźmierczak



Szymon Nowak

REDAKCJA: ks. Sebastian Kaźmierczak, ks. Rafał Cywiński,
Martyna Frąckowiak.

Foto: Michał Kwieciak

Wszelkie sugestie prosimy kierować pod adres e – mail:
gazetka.fara@wp.pl albo bezpośrednio do Redakcji gazetki.

Z góry dziękuję my ☺



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

FARA

*przy kościele pod wezwaniem
Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej
w Śremie*



13.06.2010

Nr 6 (45)



*Najświętsze Serce Boże poświęcamy Ci,
naszą Ojczyznę, miasta i wioski,
nasze rodziny i nas samych...*

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE 13 MAJA



W czasie nabożeństwa fatimskiego modliło się z nami Bractwo św. Jakuba z Żabna

Przybył także Ksiądz biskup Grzegorz Balcerek



Po nabożeństwie wierni mogli oddać cześć relikwiom bł. Hiacynty i Franciszka

foto. M. Kweciak



SAKRAMENT BIERZMOWANIA



Sakramentu bierzmowania udzielił Ksiądz biskup Zdzisław Fortuniak



foto. M. Kweciak



W MIESIĄCU MAJU:

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Maciej Bartosz Frąckowiak, Bartosz Antonii Gabrysiak, Roksana Lisiecka, Miłosz Dąbrowski, Filip Franciszek Dryjer, Aleksandra Przybylska, Mateusz Wiktor Kolec, Adam Andrzej Stolarczyk, Adam Piotr Styperek, Oliwia Anna Bereszyńska, Dariusz Wojciech Kusztełak, Klaudia Barbara Kukowiecka



Odeszli do wieczności:

Jan Andrzej Płociniak, Zbigniew Andrzej Ławniczak, Helena Wróblewska

Sakrament małżeństwa zawarli:

Waldemar Paweł Dołkowski i Magdalena Wichłacz; Karol Skopek i Katarzyna Beata Łopińska; Eryk Stefan Kowalski i Paulina Anna Jończyk; Maciej Szczepaniak i Anna Katarzyna Banaszak; Tomasz Marcin Kolec i Sylwia Grobelna; Karol Juskowiak i Agnieszka Migdalska; Krzysztof Jan Majchrzycki i Paulina Tomczak; Robert Paweł Roguszka i Karolina Brukarczyk



Biuro parafialne: wtorek 10:00-12:00, środa 10:00-12:00; 16:00-17:00, piątek 10:00-12:00, sobota 8:00-9:00. **Tel. 61 28 30 483**

Porządek Mszy Świętych: w dni powszednie o godz. 7:00 i 18:30; w niedziele o godz. 8:00; 10:00; 11:15; 12:15; 16:00 (kościół pofranciszkański), 18:00.

Nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa w miesiącu czerwcu w dni powszednie po wieczornej Mszy Św.

Spowiedź Św. w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Św.; w pierwsze czwartki miesiąca od godz. 17:00; w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16:00.

Strona internetowa naszej parafii: www.sremfara.pl
e-mail: gazetka.fara@wp.pl

SERCE PANA JEZUSA



Rozpoczął się miesiąc czerwiec. Jest to czas, w którym mocno zwracamy uwagę na Serce Pana Jezusa, na Jego wielką miłość-jaka wypływa z tego Serca.

Kościół widzi w nabożeństwie do Serca Jezusowego znak miłości Boga ku ludziom. Chce także rozbudzić w sercach ludzkich wzajemną miłość ku Bogu poprzez to nabożeństwo. Nadto sam Chrystus nadał temu nabożeństwu wybitnie kierunek ekspiacyjny: ma nas ono uwrażliwiać na grzech, mobilizować w imię miłości Chrystusa do walki z nim oraz wynagradzać za tych, którzy najczęściej ranią Boże Serce. Bóg jest miłością. Z

miłości Bożego Serca istnieje cały wszechświat i rodzaj ludzki. Kiedy zaś rodzaj ludzki sprzeniewierzył się Panu Bogu, swojemu Stwórcy, Bóg nadal nie przestał go miłować. Dowodem zaś tej niepojętej miłości było to, że dał swojego Syna. Uosobieniem tej największej Bożej miłości jest Serce Jezusowe. Ta właśnie miłość dla rodzaju ludzkiego kazała Jezusowi przyjść na ziemię, przyjąć dla zbawienia rodzaju ludzkiego okrutną mękę i śmierć. Z miłości tego Serca powstał Kościół, sakramenty święte, a wśród nich Sakrament Miłości - Eucharystia. Nabożeństwo do Serca Jezusowego nakłada również zobowiązania. Człowiek nie powinien nadużywać dobroci Bożego Serca. Powinien mieć do tego Serca nieograniczone zaufanie. Dlatego może i powinien uciekać się do tegoż Serca we wszystkich swoich potrzebach. Nie powinien jednak ranić Serca Jezusowego na nowo grzechami. Kiedy jednak słabość ludzka na nowo pchnie nas w bagno grzechu i w niewolę szatana, mamy prawo zawsze ufać w miłosierdzie Boże, które gotowe jest przyjść nam z pomocą i nas wybawić. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego skłania również do aktów pokutnych za grzechy innych. Kto miłuje Boże Serce, ten będzie starał się temuż Sercu wynagradzać za grzechy braci. Tak więc nabożeństwo to budzi także świadomość i odpowiedzialność społeczną.

Nabożeństwo do Serca Jezusowego nagli do naśladowania cnót tego Serca - a przede wszystkim miłości we wszelkich jej przejawach.

Różne są formy kultu Serca Pana Jezusa:

- Pierwszą z nich jest coroczna **uroczystość** obchodzona w piątek po oktawie Bożego Ciała.
- Spotyka się także **wizerunki** Serca Jezusowego: w postaci medalików, obrazków, obrazów ściennych, figur. Liczne są także świątynie poświęcone Sercu Jezusa - w samej Polsce jest ich ok. 400.
- Kto przez **dziewięć kolejnych pierwszych piątków** przystąpi do Komunii świętej i ofiaruje ją, jako wynagrodzenie za grzechy własne i rodzaju ludzkiego, temu Boże Serce zapewni miłosierdzie w chwili zgonu, że nie umrze bez Jego łaski.
- **Litania** do Najświętszego Serca Jezusowego.
- **Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu.**

Ks. Sebastian

Pozdrowienie i oddanie się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

Pozdrawiam Cię, Najświętsze Serce Jezusa, Serce mego Zbawiciela, żywe i niewyczerpane źródło szczęścia i życia wiecznego, nieskończona skarbnico Bóstwa. Ty jesteś moją ucieczką, moim ukojeniem, moim wszystkim. Serce pełne miłości, rozpal moje serce świętym żarem, który trawi Twoje Serce. Napelnij moje serce swymi łaskami, które obficie wypływają z Ciebie, jak ze źródła. Spraw, niech moja dusza będzie zawsze złączona z Twoją duszą, a moja wola zawsze podporządkowana Twojej woli. Pragnę tylko jednego: aby Twoja święta wola była jedynym moim drogowskazem i jedynym celem wszystkich moich myśli, wszystkich moich pragnień i wszystkich moich czynów.

O Jezu, z ufnością powierzam się całkowicie dobroci Twego Boskiego Serca. Oddaję Ci moją przeszłość ze wszystkimi wykroczeniami, nędzą i słabością, moją przyszłość i moją duszę na całą wieczność.

*Tobie oddaję się i powierzam i jestem pewny,
że nie zawiedziesz mnie w czasie i w wieczności. Amen*

PRZED NAMI

- 14 czerwca – bł. Michała Kozala;
- 17 czerwca – Św. Alberta Chmielowskiego;
- 23 czerwca – Dzień Ojca;
- 24 czerwca – Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela;
- 1 – 2 lipca – Piesza Pielgrzymka do Matki Bożej Boreckiej;
- 3 lipca – Św. Tomasza Apostoła;
- 6 lipca – bł. Urszuli Ledóchowskiej;
- 8 lipca – św. Jana z Dukli;

HUMORY I ANEGDOTY Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

Proboszcz egzaminuje z katechizmu parę, która wkrótce ma stanąć na ślubnym kobiercu.

Narzeczonej idzie świetnie,
narzeczoney mętnie duka odpowiedzi.

- Pani zdała, a pan musi jeszcze raz przyjść za miesiąc.

Para przychodzi po tygodniu.

- Przecież mówiłem: za miesiąc!

- Księżę proboszczu, to nie tamten! Znalazłam takiego narzeczonego, co zna ten katechizm na pamięć! 😊

do chwały ołtarzy błogosławionego Jerzego Popiełuszki.

I właśnie dla wyrażenia naszej wspólnej wdzięczności, po zakończeniu uroczystości beatyfikacyjnych na placu Piłsudskiego, wyruszyła procesja z relikwiami nowego polskiego błogosławionego do Świątyni Opatrzności Bożej na Wilanowie. To właśnie tam powstaje świątynia, która ma być wielkim, wspólnie wypowiedzianym wobec Boga DZIEKUJE!

My także wzięliśmy udział w tej procesji, która zakończyła się w powstającej na Wilanowie Świątyni. Tam też zakończyły się niedzielne uroczystości beatyfikacyjne ks. Jerzego. Od tego momentu możemy publicznie wzywać u Boga wstawiennictwa tego błogosławionego. Po zakończeniu procesji wyruszyliśmy w drogę powrotną do Śremu. Myślę też, że wszyscy choć mocno zmęczeni, to jednak szczęśliwi wrócili do domu.

Ks. Rafał



PIELGRZYMEM JESTEM, TYLKO CO PRZECHODZĘ...

Już za kilka dni nadejdą tak długo wyczekiwane przez dzieci i młodzież wakacje. Wakacje to nie tylko okres odpoczynku i relaksu, ale to także czas pielgrzymowania do różnych sanktuariów kultu Maryjnego. Nasza parafia, jak co roku 1 lipca po Mszy św. o godzinie 5:00 rano wyruszy w pieszej pielgrzymce, z radosnym śpiewem na ustach do Matki Bożej Boreckiej. Idąc łąkami, polami, lasami, śpiewając i modląc się w czasie naszej drogi, chcemy Matce Bożej ofiarować swoje życie, przedstawić Jej nasze prośby, przeprosić za to wszystko, co przez ostatni rok nie było dobre i podziękować za wszelkie Łaski, którymi nas obdarza. W czwartek o godzinie 21:00 rozpoczniemy nasze modlitwy do Matki Bożej Boreckiej Apelem jasnogórskim, a następnie czuwać będziemy na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. W piątek natomiast o godzinie 9:30 weźmiemy udział we Mszy Św., a następnie w Procesji Eucharystycznej, aby po Sumie odpustowej wyruszyć w powrotną drogę do Śremu.



Pragnę bardzo gorąco zachęcić, szczególnie młodych ludzi, aby razem z nami wybrali się na ten pielgrzymkowy szlak. Z pewnością każdego dnia dzieją się w Twoim życiu „małe cuda”, które nie zawsze potrafisz dostrzec. Z pewnością jest wiele spraw, za które warto, a nawet trzeba podziękować Maryi. Pamiętaj, że Ona kocha i czeka na Ciebie. A wspólne pielgrzymowanie to niesamowita dawka „Bożej energii”.

Wszystkich chętnych prosimy o zapisywanie się w zakrystii. Koniecznie weźcie z sobą swój **numer pesel**.

*Pielgrzymem jestem tylko, co przechodzę,
podróżnym, ubogim jestem.
Nic nie mam tu swojego, moim domem jest droga i cisza...*

Do zobaczenia na pielgrzymkowym szlaku!
Martyna

ROZWAŻANIE NA XIII NIEDZIELE ZWYKŁĄ



Ewangelia dnia stawia bardzo wysoko poprzeczkę dla chcących naśladować Jezusa. *Zostaw umarłym grzebanie umarłych; kto przykłada rękę do pluga, a wstecz się ogląda nie jest mnie godzien* - takie słowa mogą praktycznie zniechęcać do naśladowania Jezusa. A w innych miejscach jeszcze bardziej stanowczo: *Kto chce iść za mną niech się zaprze (wyrzeknie) samego siebie*; albo w rozmowie z bogatym

młodzieńcem: *Sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim, a wtedy możesz iść za mną*. Czy rzeczywiście taki radykalizm jest usprawiedliwiony? Czy nie jest to przesada? Czy rzeczywiście Pan Jezus może stawiać aż takie wymagania?

Otóż może stawiać i stawia! Radykalizm ewangeliczny jest nie tylko uzasadniony, jest on wprost nieodzowny. *Nie możecie dwóm panom służyć*. Nie można udawać, że się jest uczniem Chrystusa, że chce się go naśladować i jednocześnie postępować zupełnie inaczej. Tutaj właśnie jest miejsce i sposobność na zdecydowane i klarowne "albo - albo". Nie ma drogi pośredniej i kompromisów. Jezus nie umarł dla nas ani połowicznie, ani na niby. A więc - wszystko za wszystko, a więc - wszystko, albo nic! Oczywiście należy się wystrzegać skrajności w rodzaju fanatyzmu religijnego, bo inaczej takie wyrzeczenie i zaparcie się siebie będzie wyglądało w wypadku mnicha cysterskiego, inaczej u franciszkańskiego zakonika, inaczej u diecezjalnego księdza, a inaczej w wypadku rodziców wychowujących dzieci. Nie można wymagać tej samej miary ewangelicznego radykalizmu dla pustelnika i nauczyciela pracującego w wielkim mieście.

Niemniej jednak każdy chrześcijanin musi znaleźć tę własną, dla niego właściwą drogę radykalnego, jednoznacznego naśladowania Chrystusa. Nie można tu dać żadnej gotowej recepty. Może jedno tylko jest wspólne dla wszystkich: wyrzeczenie się swojego własnego egoizmu, myślenia o sobie, o swoich wygodach, o urządzeniu się. I jest to tak samo ważne i nieodzowne dla zakonnego brata pracującego pokornie w klasztornej ogrodzie, jak i dla katolickiego posła zasiadającego w ławach sejmowych. Ewangeliczny radykalizm jest nieodzownym warunkiem prawdziwego naśladowania Chrystusa; bo to sam Chrystus swoim życiem uczy nas takiej konsekwencji, wierności i jednoznaczności postępowania w każdych okolicznościach.

Ks. Rafal

WSPOMNIENIE BEATYFIKACJI KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

W niedzielę 6 czerwca wraz z grupą naszych parafian, a także mieszkańców innych parafii miałem możliwość uczestniczyć w uroczystościach beatyfikacyjnych ks. Jerzego Popiełuszki, które odbyły się w Warszawie na placu Piłsudskiego. Myślę, że dla wszystkich atmosfera tamtego niedzielnego dnia była wyjątkowa. Mieliliśmy bowiem możliwość uczestniczyć „na żywo” w wydarzeniu, które ma wielkie znaczenie nie tylko dla Kościoła w Polsce, ale także dla całego Kościoła Powszechnego.

Beatyfikacja to bowiem uznanie osoby zmarłej za błogosławioną oraz zezwolenie na jej publiczny kult. W przypadku ks. Jerzego podstawą do beatyfikacji był wydany przez papieża Benedykta XVI, akt o jego męczeńskiej śmierci, czyli także oficjalne potwierdzenie tego, co było od początku w świadomości wiernych, że ks. Jerzy Popiełuszko zginął za wiarę.

Uroczystościom beatyfikacyjnym przewodniczył delegat papieski (przedstawiciel papieża) abp Angelo Amato, Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Mszę Świętą koncelebrowało ponad 100 biskupów z kraju i zagranicy oraz 2000 księży. Tłumy wiernych (ok. 200 000) gromadziły się na placu już od samego rana. Nieustannie podjeżdżały autokary przywożące ludzi z różnych regionów kraju. Wszyscy mieli pragnienie uczczenia w ten sposób, swoją obecnością, pamięci ks. Jerzego. Wielkie poruszenie i wzruszenie dało się odczuć, gdy na plac przybyła mama ks. Jerzego. Wszyscy przywitali Mariannę Popiełuszkę oklaskami. A jeszcze przed samym rozpoczęciem uroczystości, mama ks. Jerzego odmówiła dziesiątkę różańca świętego.

Po rozpoczęciu uroczystej celebry, wysłannik Ojca Świętego odczytał List Apostolski Benedykta XVI, w którym Jego Świątobliwość wpisuje w poczet błogosławionych Sługę Bożego Jerzego Popiełuszkę. To był ten moment, na który 26 lat po śmierci ks. Jerzego czekało wielu.

Beatyfikacja ks. Jerzego przypadła na obchodzony po raz trzeci w naszym kraju Dzień Dziękczynienia. Wszyscy jesteśmy świadomi, że mamy Bogu za co dziękować, a ten dzień to wspólne dziękczynienie za dar Opatrzności Bożej nad naszą Ojczyznę, to dziękczynienie za wolną Polskę, za Pontyfikat Jana Pawła II, a teraz także dziękujemy za wyniesienie

KĄCIK POEZJI

Jan Twardowski
NIC NIE WIEDZIEĆ

Być kochanym i jeszcze nic nie wiedzieć o tym
stale jedną herbatę ustawiać na stole
mieszać jedną łyżeczką
kupić jeden bilet
samemu odwiedzać w ZOO gruboskórne słonie
pocieszać się że zając biega poje dynco
że czasem narzeczony całuje jak ryba
tymczasem Ten co kocha prosto z nieba i dzie
białe kwiaty poziomek niesie z głębi lasu
drozda borówki koźlaki życzliwe
tymianek co podobny wciąż do macierzanki
ciszę która nawet każdy grzech poprawia
stworzył dookoła pięć milionów ludzi
i stale jednego szuka aby z nim się spotkać
być kochanym i jeszcze nic nie wiedzieć o tym
żeby było to twarzy zasypuje śniegiem
stara się o choinkę ni by od nikogo
mówi że trzeba odejść żeby nie przeminać
zaprasza na spotkanie prawie po kryjomu
nad wodę w noc jesienną gdzie cieplej niż w polu
i opera żab s wojskich niewielka lecz piękna
i księżyc przypadkowy co nie wie co będzie
prócz jednego że się nigdy nie powtarza szczęście
być kochanym i jeszcze nic nie wiedzieć o tym
lecz samotność to kuzynka najbliższa miłości
a miłość wciąż za duża by całą ją widzieć
i już nie wiesz do końca bo wszystko jest obok
a śmierci nigdy nie można uwierzyć

Być kochanym i o tym nie wiedzieć. Naprawdę, to dość powszechny stan. Mimo, że księża cały czas opowiadają z ambony o Bożej miłości, która ogarnia cały świat, często jakoś tego nie czujemy. Ale może warto przyjrzeć się drobiazgom dnia codziennego. I dlatego po raz kolejny bierzemy na warsztat wiersz księdza Jana. On się znał na małych znakach wysyłanych nam co chwilę przez Boga. Na tych krótkich listach miłosnych rozgrzewających nasze serca każdego dnia. Polecam napisanie swojej listy rzeczy, które udaje nam się rozkodować wśród tygodnia, jako znaki od Boga, że jesteśmy przez niego kochani i otaczani troską. Oto pogodne zadanie na lato.

Monika Antoniewicz

KĄCIK DLA DZIECI

Drogie Dzieci!!!

Mam dla Was wszystkich dobrą wiadomość!! Zaczynają się.... No co się niedługo zacznie?? WAKACJE!!!! W tym miesiącu rozpoczną się wakacje. Odpoczniemy od odrabiania lekcji, nauki. Jest to czas potrzebny nawet czasami bardzo. Pan Jezus też coś dla nas ma na ten czas: oto mamy wakacyjną Ewangelię: „*Odpocznijcie nieco*”. Takie słowa wypowiada Jezus. Mówi je do Apostołów, ale one są dziś skierowane do nas. Jest to na pewno czas odpoczynku, ale w tym czasie nie możemy zapomnieć o Panu Bogu. O codziennej modlitwie, ale przede wszystkim o niedzielnej Mszy Świętej. Bez tego nasze wakacje nie będą dobrze przeżyte. Moi Kochani nie ma wakacji od Pana Boga, od modlitwy i Mszy niedzielnej. Nie zapomnijmy o tym. Te wakacyjne słowa Pana Jezusa dotyczą odpoczynku po ciężkiej pracy, jakiej pewnie Wy jak i Wasi rodzice i inni mieli sporo. To nie są wakacje od Pana Boga. Proszę dobrze wykorzystajcie ten czas, spędźcie go z rodzicami, rodzeństwem w rodzinnym gronie, ale również nie zapomnijcie o BOGU.

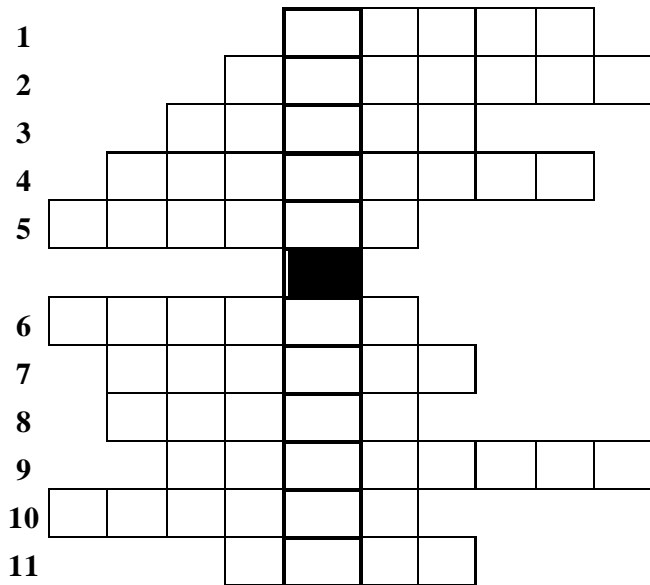


Ks. Sebastian

KUPON KONKURSOWY

FARA 6 (45) HASŁO.....
IMIĘ I NAZWISKO.....

KONKURS DLA DZIECI



1. Boże – czytane w czasie każdej Mszy św.
2. Miejsce ogólnopolskiego spotkania młodzieży 5 czerwca.
3. Nazwa miejscowości do której wyruszymy w pielgrzymce 1 lipca.
4. Jedna z trójki dzieci, którym objawiła się Matka Boża Fatimska.
5. Miesiąc pielgrzymowania do Matki Bożej Boreckiej.
6. Matka Pana Jezusa.
7. Św. Chmielowski, zakonnik, jego wspomnienie obchodzić będziemy 17 czerwca.
8. Imię Księdza Popiełuszko.
9. Apostołka Miłosierdzia Bożego.
10. Jeden z apostołów. Jego wspomnienie obchodzić będziemy 3 lipca.
11. Swoje święto będzie obchodził 23 czerwca.

ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ I PRZYNIEŚ NA MSZĘ ŚW. DZIECIĘCĄ 27 CZERWCA.

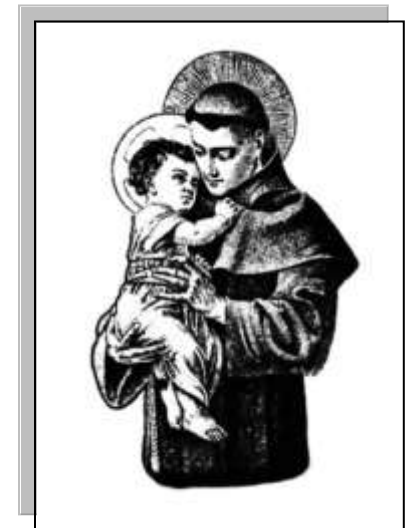
Kupon konkursowy do wycięcia znajduje się na stronie 7.

Wędrując przez miasto, modląc się i rozważając Ewangelię, dotarł do brzegów Adriatyku. Zwrócił się ku morzu i zaczął zwoływać sobie słuchaczy: „Przybądźcie ryby, posłuchajcie słowa Bożego, skoro ludzie zuchwali nim gardzą”. Ryby zaczęły wystawiać pyszczki nad wodę, napłynęły ich setki, tysiące, gotowe słuchać słów zachęty, głoszących Bogu chwałę. Ciekawość mieszkańców spowodowała, że przyszli, zaczęli go słuchać, potem z wielkim entuzjazmem podziwiać. Przyszło opamiętanie i powrót do Kościoła.

Św. Antoni zawsze bronił ubogich, sprzeciwiając się uciskowi. Pragnął umrzeć jako męczennik, nie lękając się niczego i angażując się głęboko w życie ludzi, przeciwstawiał się wszelkiej tyranii tego świata. Był to święty otwarty na świat, nie zamykając się tylko w klasztornej celi, był uczonym gotowym konfrontować różne teorie. Całym swoim życiem służył prawdzie, był krzewicielem idei pojednania, apostołem pokoju i dobroci. Wygłaszał porywające kazania i misje, gromadząc wokół siebie tysiące słuchaczy.

Zmarł 13 czerwca 1231 r. w klasztorze klarysek w Arcella, koło Padwy, mając 36 lat. Po śmierci szybko rozpowszechnił się jego kult. Został patronem wielu bractw i zakonów. W XIX w. zapoczątkowano dzieło, zwane „Chlebem św. Antoniego”. Przyjmuje ono formę jałmużny dla ubogich – najczęściej jest to skarbona, do której wierni składają ofiary, dziękując m.in. za wysłuchane prośby. W naszej śremskiej fardze taka skarbona stoi pod chórem, w lewej nawie kościoła.

Św. Antoni przedstawiany jest w habitie franciszkańskim, często z Dzieciątkiem Jezus. Jego wspomnienie w Kościele przypada 13 czerwca, w dzień odejścia do Pana. Niecały rok po śmierci, w maju 1232 r., papież Grzegorz IX kanonizował go w katedrze w Spoleto, a w 1263 roku jego ciało zostało przeniesione do nowo wybudowanej bazyliki w Padwie. 16 stycznia 1946 r. papież Pius XII ogłosił go doktorem Kościoła.



B.S.

KOŚCIÓŁ – ŚWIĄTYNIA PAŃSKA – część 11

W obecnym numerze gazetki zapoznamy się z biografią **św. Antoniego Padewskiego**, którego figura znajduje się w naszym parafialnym kościele.

Urodził się ok. 1195 r. w Lizbonie, w Portugalii, jako pierwszy syn zamożnej rodziny szlacheckiej. Ferdynand to jego imię ze chrztu świętego. Rodzice posłali go do szkoły chcąc, by został sędzią. Młodzieniec nie spełnił ich ambicji. Bóg pociągnął go ku sobie. Mając 15 lat, po gorących modlitwach i rozmyślaniach, opuścił bogaty pałac - dom rodzinny i wstąpił do zakonu kanoników regularnych. Po dwóch latach przeniósł się do klasztoru Santa Cruz w Coimbrze, która była stolicą Portugalii. Tu znalazł spokój i z żarliwością oddał się studiom teologicznym aż do święceń kapłańskich, które przyjął prawdopodobnie przed 25 rokiem życia. Bardzo pragnął wyruszyć do pogan i głosić Ewangelię, a następnie zginąć dla



Chrystusa. W tym celu udał się do Maroka, jednak ciężko zachorował i po kilku miesiącach, udał się w drogę powrotną. Sztywna pogoda rzuciła statek, którym podróżował na Sycylię i tutaj zatrzymał się w klasztorze w Messynie. W 1221 r. pojechał na kapitułę zakonu do Asyżu, gdzie spotkał św. Franciszka. Ten obdarzył Antoniego dużą sympatią i napełnił pokojem.

Antoni doznał głębokiego wyciszenia, które pozwoliło mu rozmawiać z Bogiem jak przyjaciel z przyjacielem. Otworzyła się przed nim droga do świętości. Znakomicie wykształcony i utalentowany mówca został ustanowiony głównym kaznodzieją zakonu. Został wykładowcą teologii w Bolonii, Tuluzie i Padwie.

W 1220 r., zafascynowany duchowością św. Franciszka z Asyżu, wstąpił do zakonu franciszkanów w Olivas.

Św. Antoniemu przydarzyło się kiedyś wygłosić piękne poetyckie kazanie do ryb. Miało to miejsce w Rimini. Miasto było opanowane przez heretyków.

Antoni nie mógł znaleźć nikogo, kto zechciałby słuchać jego nauk.

NIE ZATRACIĆ TEGO, CO NAJWAŻNIEJSZE...

W środę 9 czerwca Ksiądz biskup Zdzisław Fortuniak udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży z naszej parafii. Z pewnością dla wielu młodych ludzi był to niezwykle ważny dzień, zostali oni napełnieni Duchem Świętym i od tej pory stali się już dojrzałymi świadkami i wyznawcami Chrystusa. Pozostaje tylko pytanie: co dalej?

Wielu ludzi zwykło mówić, że dzień bierzmowania to dzień uroczystego pożegnania z kościołem. Ale czy rzeczywiście tak jest? Niedawno na jednym z portali chrześcijańskich natknęłam się na artykuł, który przedstawił sam sakrament bierzmowania i młodzież, która do niego przystępuje w zupełnie innym świetle. Ksiądz, który na co dzień pracuje z młodzieżą w tym wieku pisze, że nie można mówić o młodych ludziach, jako tych, którzy już pożegnali się z Kościołem, bowiem oni nawet jeszcze nie zdążyli się z nim dobrze przywitać, *bo gdyby się przywitali i wspólnotę Kościoła jak swą własną matkę pokochali, to by jej za żadne skarby nie porzucili.*

Czy nie ma w tym naszej winy? Czy to nie przez nas młodzież nie chce być w Kościele i z Kościołem? Tak naprawdę ludzie wokół są zimni, myślą o sobie, o własnym szczęściu. Nawet w kościele nie zawsze potrafią być dla innych.

Dzisiejszej zagubionej w świecie młodzieży, potrzeba poczucia Wspólnoty, a nie osiągnie się go, jeśli nie wejdzie się naprawdę do pewnej grupy ludzi, nie będzie się z nimi. *Dla młodych ludzi Kościół musi zacząć się jawić bardziej jako wspólnota, na którą również oni mają swym życiem wpływ, niżli tylko jako instytucja.* I tutaj ogromne zadanie postawione jest przed rodzicami, księżmi i katechetami, aby pokazać młodym ludziom, że Kościół ich potrzebuje jest tam dla nich miejsce, i że są w nim niezbędni.

Ja ze swojej strony chciałabym zachęcić młodych ludzi do zaangażowania się w działalność zespołu młodzieżowego. Chrystus Was potrzebuje i nie po to obdarowywał Was talentami, abyście ich teraz nie pomnażali!!! Nie ztraćcie tego, co najważniejsze i uwierzcie, że z Chrystusem można naprawdę przeżyć fantastyczną przygodę swojego życia.

Jeśli czujesz, że chcesz spróbować zgłoś się do Księdza Sebastiana, albo napisz e-maila na adres: gazetka.fara@wp.pl; możesz być pewien, że na każdego odpisze my ☺

Martyna

HOKUS POKUS I GOTOWE,

TERAZ NA JAKIŚ CZAS DADZĄ NAM SPOKÓJ... CZYLI KILKA SŁÓW O SAKRAMENTACH

Odcinek szósty: POKUTA

Będę próbował w tych kilku zdaniach przybliżyć wartość sakramentu Pojednania. Jestem księdzem od niedawna, bo od roku i kiedy spowiadam, (może i nawet mało mam doświadczenia) to pierwsze, co przychodzi mi na myśl to dobre przygotowanie się to tego sakramentu. Bardzo często, niestety ludzie przystępujący do sakramentu pojednania nie są wcale do niego przygotowani, albo są, ale mizernie. Nie chcę osądzać nikogo, bo nie po to jestem. Moi drodzy przygotowujcie się zawsze do spowiedzi, zróbcie porządny rachunek sumienia. Podejdźcie wszyscy odpowiedzialnie do tego sakramentu. Tak samo, jak w naszym codziennym życiu, żeby zdać egzamin, czy poznać tajniki swoich zadań w pracy trzeba się zawsze przygotować. Jeśli Boże Miłosierdzie ma zadziałać w naszym życiu, to trzeba zawsze odpowiedzialnie korzystać i przygotowywać się do pojednania. Często o spowiedzi mówimy, że wstydzimy się klękać przed Bogiem i wyznawać księdzu grzechy. Ja zawsze powtarzam **nie wstydzisz się popełnić grzechu, to dlaczego wstydzisz się go wyznać?**

Zastanówmy się przez chwilę, co o sakramencie Pokuty mówi Kościół i Pismo Święte.

Sakrament pokuty jest wyjściem Boga w stronę człowieka, jest przebaczeniem przede wszystkim grzechu ciężkiego. Kto odłączył się od wspólnoty eucharystycznej, ten znajduje w tym sakramencie pojednanie z Bogiem i z Kościołem. Może znowu uczestniczyć w ofierze Chrystusa - Mszy świętej i przystępować do Stołu Pańskiego. Sakrament pokuty jest znakiem, że Bóg nigdy nie opuszcza człowieka, lecz zawsze otwiera przed nim drogę powrotu (Mt 18, 18; J 20, 20-23). Co więcej - pozostaje przy nim nawet wtedy, gdy człowiek od Niego się odwraca. W sakramencie tym Pan Bóg nie tylko wielkodusznie przebacza człowiekowi winy, lecz



przekreśla je raz na zawsze. Co więcej: Ewangelia św. Łukasza przekazuje nam słowa Jezusa: „W niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych” (Łk 15, 7). Wiedząc o tym, łatwiej jest pozbyć się zahamowań, które wielu z nas powstrzymują od wyznania grzechów. Także ten, kto nie popełnił ciężkich

grzechów, może z pożytkiem przyjmować sakrament pokuty. Świadomie wyznaje w ten sposób, że czuje się grzesznikiem. Sakrament pokuty pomaga w poznawaniu samego siebie i daje nową możliwość stawania się lepszym. Dlatego Kościół zachęca wiernych do regularnego przyjmowania sakramentu pokuty.

Same słowa rozgrzeszenia wyrażają wagę tego sakramentu i podstawę jego łaski, jakie przynosi pojednanie z Panem Bogiem. Rozważmy je, bo może w ogóle nie zwracamy na nie uwagi, kiedy kapłan je wypowiada w konfesjonale:

Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna, i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Nie zapominajmy również o warunkach dobrej spowiedzi i pamiętajmy kolejność jest ważna...

1. Rachunek sumienia
2. Żal za grzechy
3. Mocne postanowienie poprawy
4. Szczera spowiedź
5. Zadośćuczynienie Panu Bogu i Bliźniemu.

Ks. Sebastian